

E-bransoletki dla skazanych przynoszą korzyści

4 września 2014

System dozoru elektronicznego jest znacznie tańszy niż więzienie i ma inne zalety – uznała NIK. Niestety sędziowie wciąż nie korzystają ze wszystkich możliwości, jakie dają elektroniczne bransoletki.

System dozoru elektronicznego (SDE), zwany popularnie „elektronicznymi bransoletkami”, funkcjonuje w naszym kraju od września 2009 roku. Daje on pewien poziom kontroli nad skazanymi bez konieczności zamykania ich, bez izolowania ich od społeczeństwa, ponoszenia kosztów ich utrzymania itd. Pytanie tylko, czy w praktyce naprawdę to się opłaca?

System został zbadany przez Najwyższą Izbę Kontroli, a ona oceniła go pozytywnie. W okresie od września 2009 r. do marca 2014 r. wykonano w tym systemie 25,6 tys. kar. W tym czasie z zakładów karnych do SDE przesunięto 14,9 tys. skazanych. System niewątpliwie przyczynił się do zwiększenia dostępności miejsc dla osób ukaranych za poważniejsze przestępstwa.

Jeśli chodzi o koszty budowy, wdrożenia i funkcjonowania systemu, to według NIK wyniosły one 156,4 mln zł. Szacunkowy miesięczny koszt odbywania kary w SDE kształtuje się na poziomie:

- 688 zł (przy uwzględnieniu jedynie kosztów eksploatacji),
- 1270 zł (przy uwzględnieniu kosztów budowy, wdrożenia i eksploatacji SDE).

Tymczasem miesięczne wydatki na skazanego w zakładach karnych kształtowały się na poziomie 2482 zł. Tak więc wykonywanie kary w SDE jest prawie dwukrotnie tańsze niż utrzymanie skazanego w więzieniu.

Oczywiście NIK dostrzega pewne problemy z SDE. Przede wszystkim sądy nie korzystają z systemu w pełni, np. nie korzystają z funkcji monitorowania obowiązku powstrzymywania się od przebywania w określonych miejscach albo monitorowania zakazu zbliżania się do określonej osoby.

Po drugie liczba aktywnych instalacji SDE znacząco się różni w różnych miejscach w kraju pomimo porównywalnych wielkości niektórych apelacji i okręgów. Sugeruje to, że w niektórych częściach kraju SDE może być wykorzystywany zbyt rzadko. W SO Gdańsk uwzględniono 19 proc. wniosków o odbywanie kary w SDE, w SO Szczecin 40 proc., a w SO Wrocław 47 proc.

NIK ocenia negatywnie także przetwarzanie danych osobowych w systemie informatycznym SDE. Dane powinny zostać usunięte po dwóch latach od dnia zakończenia wykonywania kary lub osiągnięciu celu, w jakim były zbierane, a tymczasem w systemie informatycznym SDE przetwarzane są dane osobowe skazanych, którzy w ogóle nie rozpoczęli odbywania kary w omawiany sposób.

NIK stwierdziła też nieprawidłowości w trakcie wdrażania dozoru elektronicznego. Skutkowały one koniecznością zawarcia przez Ministerstwo Sprawiedliwości dodatkowych umów na usługę eksploatacji i utrzymania infrastruktury technicznej o łącznej wartości ponad 7,4 mln zł.

Izba sprawdziła też, jak pracują kuratorzy sądowi wykonujący zadania związane z karami w SDE. Są oni przeciążeni pracą, a jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest... niezapewnienie im odpowiedniej liczby kart kryptograficznych umożliwiających dostęp do systemu informatycznego SDE.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)